

## Leci kónik przez wieś

Leci kónik przez wieś, cugle przystympóje,  
A Kasinia za nim, róncki załómuje.

Wróc my Janku kónia, do mojego dóma,  
A jak my go wrócis, bede twoja zóna.

Jasio kónia wrócił, Kasinia skłamała,  
Bo nawet z Jasinim, rozmowiac nie chciała.

Rozmowiac nie chciała, bo miała innygo,  
Bo się spodziewała, sokoła małego.

Nie trza beło chodzić przez las do kościoła,  
Belabyś ni miała, małego sokoła.

Beło siano grabić, ale wiedzić jako,  
Beło się uodgrobiać, od Jasia daleko.

Jo się uodgrobiała o staje, o dwoje,  
Ón chusteckóm kiwoł, chodź kochanie moje.

Kiwoł ón chusteckóm, kiwoł ón cerwónóm,  
Chodź kochanie do mnie, na lóncke zielónom.

I posła na lóncke, usiadła na trawie,  
Straciła wiónecek, straciła ruciany, co miała na głowie.